

Prace Polonistyczne, seria LXXXI, 2026
ISSN 0079-4791; e-ISSN 2450-9353
<https://doi.org/10.26485/PP/2026/81/16>
Data otrzymania: 30.04.2024
Daty recenzji: (1) 23.06.2024 / (2) 27.06.2024
Data akceptacji: 14.09.2024



Łukasz Kraj

UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE / UNIVERSIDADE DE COIMBRA

MIĘDZY LITERATURĄ A BOTANIKĄ. KONCEPCJA „SZCZEPIENIA”
TEKSTU MICHAELA MARDERA ORAZ PRZYCZYNEK
DO JEJ ZASTOSOWANIA W ANALIZIE TEKSTU LITERACKIEGO

ENTRE LITTÉRATURE ET BOTANIQUE : LE CONCEPT DE
« GREFFE » DE MICHAEL MARDER ET LA CONTRIBUTION DE SON
APPLICATION À L'ANALYSE DE TEXTES LITTÉRAIRES

BETWEEN LITERATURE AND BOTANY: MICHAEL MARDER'S
CONCEPT OF "GRAFTING" TEXTS AND ITS APPLICATION
IN THE ANALYSIS OF LITERARY TEXTS

(streszczenie)

Celem artykułu jest wykazanie, że heterogeniczna proza Urszuli Zajączkowskiej stanowi przykład „szczepienia” tekstu według teorii Michaela Mardera. Ramy teoretyczne badania, zarysowane w pierwszej części tekstu, wyznaczają krytyczne studia nad roślinami, zainteresowane wszelkimi hybrydycznymi formami myślenia i pisania o roślinnych organizmach. W drugiej części artykułu opisuję jedno z ujęć takiej hybrydyzacji: teorię „szczepienia” tekstu i myśli, sformułowaną przez Michaela Mardera, centralną figurę światowej humanistyki zorientowanej na rośliny. Pojęcie to znajduje swoje praktyczne zastosowanie w części trzeciej, w której wykazuję zaistnienie w zbiorze esejów *Patyki*, *badyle* Urszuli

Łukasz Kraj – mgr / M.A., Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków / Universidade de Coimbra, Centre for Social Studies, Colégio de S. Jerónimo Largo D. Dinis, Apartado 3087, 3000-995 Coimbra, Portugal, <https://orcid.org/0000-0003-4474-0652>, e-mail: lukasz.kraj@uj.edu.pl

Zajączkowskiej wzbogacenie dyskursu botanicznego wprowadzonego poprzez przeszczepienie doń wybranych strategii literackich.

SŁOWA KLUCZOWE

Urszula Zajączkowska; Michael Marder; studia nad roślinami; tekst-szczep

(résumé)

Cet article vise à illustrer comment la prose hétérogène d'Urszula Zajączkowska sert d'exemple de « greffe » textuelle, telle qu'elle a été conceptualisée par Michael Marder. Le cadre théorique de l'étude, présenté dans la première section, s'inspire des études critiques sur les plantes, qui explorent toutes les formes hybrides de pensée et d'écriture sur les organismes végétaux. Je décris ensuite l'un de ces cadres théoriques : la théorie de la « greffe » de texte et de pensée, proposée par Michael Marder, figure éminente des sciences humaines axées sur les plantes. Ce concept est appliqué de manière pratique dans la troisième section, où je montre comment le recueil d'essais d'Urszula Zajączkowska, *Patyki, badyle* [Bâtons, tiges], enrichit cognitivement le discours botanique en y greffant des stratégies littéraires spécifiques.

MOTS-CLÉS

Urszula Zajączkowska ; Michael Marder ; études critiques sur les plantes ; texte-greffe

(abstract)

This article examines how Ursula Zajączkowska's heterogeneous prose serves as an example of text "grafting", as conceptualized by Michael Marder. The theoretical framework of the study, outlined in the first section, draws from critical plant studies, which explore all hybrid forms of thinking and writing about vegetal organisms. Subsequently, Kraj describes one such theoretical framework: the theory of textual and conceptual "grafting", proposed by Michael Marder, a prominent figure in plant humanities. This concept is applied practically in the third section, where Kraj examines how Zajączkowska's essay collection, *Patyki, badyle* [Tweaks, Weeds], cognitively enriches botanical discourse by grafting specific literary strategies onto it.

KEYWORDS

Urszula Zajączkowska; Michael Marder; critical plant studies; text as a graft

MIĘDZY LITERATURĄ A BOTANIKĄ. KONCEPCJA „SZCZEPIENIA” TEKSTU MICHAELA MARDERA ORAZ PRZYCZYNEK DO JEJ ZASTOSOWANIA W ANALIZIE TEKSTU LITERACKIEGO¹

1. Wyobraźmy sobie, że musimy wyszukać informacje na temat słonecznika, korzystając z tradycyjnej biblioteki. To pozornie proste zadanie może stworzyć nie lada trudności, których źródła tkwią w samej konstrukcji i organizacji zachodniej wiedzy – uporządkowanej, rozparcelowanej pomiędzy dyscypliny o określonym przedmiocie, metodologii i wyspecjalizowanych językach. W którą stronę skierujemy się najpierw? W dziale z literaturą botaniczną (lub „neurobotaniczną”), dowiemy się, że słonecznik (*Helianthus annuus*) cechuje się empirycznie stwierdzalnym heliotropizmem, polegającym na niezależnych od wzrostu zmianach pozycji rośliny w zależności od kierunku padania światła słonecznego, co ma na celu maksymalizację powierzchni ciała absorbującej energię (Christie, Murphy 2013: 35). W innej części biblioteki, na półce przypisanej filozofii postmodernistycznej, odnajdziemy *Marges de la philosophie*, [Marginesy filozofii], w których Jacques Derrida przyznaje słonecznikowi szczególny status metafory filozoficznej (Derrida 1972: 298). Z kolei sekcja literatury pięknej dowodzi znaczenia rośliny dla historii literatury, przypominając nam malarski opis, jaki Adam Mickiewicz stworzył w *Panu Tadeuszu* dla „krąglego słonecznika” o „licu wielkim, gorejącym” (Mickiewicz 1921: 63) – które to słowa, stanowiące ścisłą syntezę języka i świata fizycznego, zachwyciły później i zainspirowały Juliana Przybosa (Przybos 1970: 286–287). A przecież do perspektywy botanika, filozofa i badacza literatury można by dodać punkt widzenia ekonomisty i polityka (wpływ wojny w Ukrainie na światowe ceny oleju słonecznikowego) albo historyka (kolonizacja Ameryki Północnej a przemiany produkcji rolnej w Europie).

Przywołuję tu przykład biblioteki, ponieważ w przestrzeni tej wyraźnie zarysowują się dwie kwestie istotne dla niniejszego tekstu: wielość perspektyw, w jakich można myśleć o roślinach, a także języków – socjolektów – w których myślenie to się wyraża. Właśnie te wieloperspektywiczność i wielojęzyczność leżą u podstaw krytycznych studiów nad roślinami (ang. *plant studies*), które stawiają sobie za cel analizę roślin jako bytów jednocześnie biologicznych, fizycznych, ekologicznych, historycznych, społecznych, symbolicznych, literackich itd. Zaznaczająca się w ostatnich dwóch dekadach potrzeba przerzucania pomostów pomiędzy naukami humanistycznymi i przyrodniczymi – jeśli nawet nie w formie wymiany narzędzi badawczych, to chociaż w zakresie negocjowania wspólnego,

¹ Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2020–2024, jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant”, pt. *Wykorzenione i zakorzenione w polskiej poezji XX–XXI wieku. Projekt krytyki fitograficznej* (DI2019 0106 49).

al przynajmniej wzajemnie zrozumiałego języka – wynika, jak się wydaje, z poczucia niewystarczalności, jakie towarzyszy próbom opisu fragmentu rzeczywistości z jednej tylko perspektywy i w wybranym żargonie. Stąd też rodzą się multidyscyplinarne projekty w rodzaju przełomowej, poświęconej semiotyce roślin publikacji *The Language of Plants* [Język roślin] pod redakcją Moniki Gagliano, Patricii Vieiry i Johna Ryana (*The Language of Plants* 2017) albo koncepcji botaniczno-filozoficznego „myślenia roślin” (Marder 2013) czy afektywno-symbolicznej „botaniki kulturowej” (Ryan 2012). Dystans dzielący nauki przyrodnicze od humanistyki skracają także literatura: np. tom poezji *Pharmacopoeia* Elizabeth Bletsoe przybiera formę farmakopei, spisu właściwości – pierwotnie leczniczych, zaś w modalności poezji: językowych – konkretnych roślin, rozumianych jako byty zarazem biologiczne i kulturowe (Bletsoe 2010; Ryan 2018: 81–106).

W historii literatury polskiej rośliny nie tylko są silnie obecne, ale też zajmują w niej poczesne miejsce, zaś ich obecność daleko wykracza poza funkcję ornamentacyjną albo symbolikę. W rodzimych tekstach literackich, być może ze względu na tradycyjnie rolniczy charakter Polski, często szczególnie silnie zaznacza się fizyczny, biologiczny, ekologiczny – a w każdym razie pozasymboliczny – komponent roślinnego istnienia: opisy dzikiej i uprawnej roślinności w *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej (Orzeszkowa 1888 [1887]) (skądinąd etnobotaniczki-amatorzki), nieco dziś zapomniana tradycja poematu rolniczego – który niekiedy, jak w przypadku *Rolnictwa* Dyzmy Bończy Tomaszewskiego (Bończa Tomaszewski 1802), przybiera formę wierszowanego traktatu botanicznego – a z nowszej literatury: zdradzające dogłębną, specjalistyczną znajomość roślinnej anatomii *Słoję zadrzewne* Tymoteusza Karpowicza (Karpowicz 1999) czy – współcześnie – jawnie „botaniczne” poetyki Pauliny Pidzik (*miejsca ich jesiony*); (Pidzik 2022) lub Klaudii Pieszczocho (*runi*; Pieszczocho 2023). Nic więc dziwnego, że i literaturoznawstwo w Polsce zdarza się „pożyczać” formy piśmiennictwa od botaniki; dzieje się tak np. w przypadku „poetyckiego zielnika” Juliana Przybosia, w którym Dorota Walczak-Delanois skrupulatnie tropi i opisuje gatunki wszechobecnych w poezji awangardysty roślin (Walczak-Delanois 2002: 325–337).

2. Powyższe zjawisko – skłonność do przekraczania dyskursywnych oraz dyscyplinarnych granic – zostało zauważone i opisane przez Michaela Mardera, filozofa roślinności, który, sięgając po nomenklaturę ze świata ogrodnictwa, nazywa je „szczepieniem” (ang. *grafting*):

Szczepy powstają [...] w przestrzeni „pomiędzy”, w której wzrastają nowe, uprzednio niewyobrażalne formy myślenia. Przekraczając granice dyscyplin, łącząc wnioski płynące z botaniki z historią filozofii, semiotyką, twórczością literacką i politologią. [...]

Przenosząc żyjącą tkankę własnych tekstów w inny kontekst, staram się pomóc im żyć lepiej i pełniej, niż miałyby to miejsce w innym przypadku² (Marder 2016: 17–18; przeł. Ł.K.).

Opierając się na wspólnej etymologii członu *graph-* (związanego z „pisaniem”) i słowa *graft* („szczepić”), Marder wskazuje na pokrewieństwo pomiędzy ontologią tekstu a ontologią roślin, które – z punktu widzenia dekonstrukcji, stanowiącej jeden z głównych punktów odniesienia dla filozofa (Marder 2013: 7) – są z konieczności wolne od esencji, nietożsame z sobą samymi oraz pozbawione początku i końca, zgodnie z zasadą dyseminacji (Marder 2013: 64). Podobieństwo to, sugeruje filozof, najpełniej ujawnia się w piśmiennictwie naukowym, stanowiącym jeden ogromny tekst – niemal nieskończoną tkankę wzajemnie powiązanych i komentujących się wypowiedzi: „W pracach akademickich [...] nie splatamy jednolitej tkaniny złożonej ze słów, lecz z konieczności wycinamy i wklejamy, cytujemy, zaszczepiamy, wszczepiamy i przeszczepiamy obce teksty w tworzony przez siebie korpus”³ (Marder 2016: 16; przeł. Ł.K.). Innymi słowy, w piśmiennictwie akademickim, które opiera się w dużym stopniu na zbiorze wysoko sformalizowanych konwencji i gatunków wypowiedzi (np. artykuł naukowy, rozprawa, polemika, abstrakt itd.) i którego celem jest skuteczne przekazanie informacji oraz oddanie procesu myślowego, dostrzega Marder przede wszystkim dialogiczność (rozumianą tu jako zwrócenie ku innemu – autorowi, tekstowi, sposobowi myślenia), heterogeniczność oraz intertekstualne zdynamizowanie. Konsekwencją takiego myślenia o tekście – jako o podstawowym narzędziu pracy naukowca – staje się pytanie o możliwe granice tej intertekstualności oraz ewentualne skutki granic tych poszerzenia: skoro rekontekstualizacja poprzez „przeszczepianie” (cytaty, odniesienia) oraz modyfikacja (np. krytyczne lub aprobatywne omówienie) cudzych wypowiedzi naukowych stanowi sedno każdego naukowego tekstu, to czy nie mógłby on w równym stopniu przyswoić sobie elementów tekstów nienaukowych, literackich – np. konkretnych strategii narracyjnych lub elementów wypowiedzi lirycznej?

Sam Marder w swojej praktyce filozoficznej sięga po różne formy wypowiedzi, a w jego tekstach – jeszcze sprzed sformułowania teorii „szczepów” – trady-

² Oryginal: „*Grafts* unfolds (and grafts unfold) within the in-between space where previously unimagined forms of thinking eventually come to life. Moving across disciplinary lines, I combine the insights of plant science with the history of philosophy, semiotics, literary compositions, and political theory. [...] Transferring the living tissue of my own texts into another context, I help them live better and more fully than they would otherwise”.

³ Oryginal: „In academic work, citations are the grafts par excellence; rather than weaving a seamless textile of words, we inevitably cut and paste, cite, plant, implant and transplant foreign texts onto the corpus we compose”.

cyjny, analityczny wywód filozoficzny bywa celowo ujęty np. w ramy narracji (jak w *Opowieści o dwóch wolnościach*, jednej z części przełomowego *Myślenia roślin*). Co więcej, w zgodzie z logiką „szczepienia”, czyli takiego pisania, które stroni od wszelkiej formalnej czystości czy normatywności, Marder nierzadko wpłata w swoją filozoficzną argumentację intuicje sformułowane przez poetów – a więc fragmentaryczne, nieskrępowane wymogami formalnej logiki, oddziałujące nie przez siłę uporządkowanego wyводу, dla którego tekst jest jedynie przezroczystym medium, a raczej poprzez konkretne figury języka, aktualizujące jego nie tyle informacyjny, ile malarski (jak w przypadku kratylejskich eksperymentów Francisa Ponge’a [Marder 2013: 128]) czy retoryczny (np. w pastoralnej, aforystycznej dykcji Alberta Caeiro, heteronimu Fernanda Pessoa [Marder 2013: 79]) potencjał.

Swoim filozoficznym pisarstwem, wychylonym już to ku poetyckiej metaforze, już to ku formom piśmiennictwa tradycyjnie przynależnym dyskursowi naukowemu (jak zielnik, będący matrycą innej książki Mardera, o podtytule „intelektualne herbarium” [Marder 2014]), myśliciel ten odpowiada na centralny dla studiów nad roślinami postulat przekraczania dyscyplinarnych – a więc i tekstualnych – granic, barier i konwencji. Postulat uwolnienia akademickiego pisania o roślinach od formalnych ograniczeń wynika z przekonania o korzyściach poznawczych, jakie taka dekonwencjonalizacja może przynieść. „Nowe, uprzednio niewyobrażalne formy myślenia”, o których pisze Marder, powstałe w intertekstualnych przestrzeniach „pomiędzy”, miałyby stanowić przedłużenie roślinnego istnienia, w którym nieposkromiony wzrost jest równoznaczny z pewnym pozaświadomym, wegetatywnym protomyśleniem wolnym od matrycy i prefiguracji (Marder 2013: 164). W takim ujęciu rozszczelnienie istniejącego paradygmatu pisania naukowego poprzez uwypuklenie niezbywalnej intertekstualności, hybrydyzności i heterogeniczności tekstu (rozumianego jako nośnik myśli) staje się gwarantem epistemicznej płodności, której patronuje roślina. Stanowisko Mardera, poszukującego w roślinie inspiracji dla nowego typu dyskursu – a w konsekwencji: dla nowego rodzaju myślenia – nie jest zresztą bynajmniej odosobnione. Podobny postulat zawiera się przecież także w słynnej koncepcji tekstu-klączy sformułowanej przez Gilles’a Deleuze’a i Félix’a Guattari’ego, do której zresztą Marder się odnosi, mimo że „uroślinnienie” filozoficznego dyskursu – czyli odejście od tradycyjnego, argumentacyjnego wyводу na rzecz np. sekwencji asocjacji – nie jest w jego przypadku tak radykalne jak u autorów *Capitalisme et schizophrénie : Mille plateaux* [Tysiąc plateau] (Deleuze, Guattari 1980: 9–37).

Choć Marderowski tekst „szczepiony” poezją czy narracją ma naturę przede wszystkim poznawczą, posiada on szczególnie charakter. Jego celem nie jest już bowiem jedynie transmisja, klasyfikacja i akumulacja uprzednio „wyprodukowanej” wiedzy, lecz również zaangażowanie odbiorcy poprzez stawianie wymogu aktywnej, twórczej lektury właściwej tekstom literackim. Dzieje się tak np. wówczas, gdy rozprawa naukowa ulega narratywizacji lub częściowej fikcjonalizacji, gdy sięgając po malarskość opisu albo otwierając przestrzeń dla aktów czytelnicznej empatii, tekst wzywa czytającego podmiot do aktywnej, afektywnie motywowanej reakcji albo spekulatywnego wglądu w to, co niedostępne poznaniu empirycznemu i konceptualnemu – warunkowanych, odpowiednio, przez ludzką cielesność oraz reguły logicznego rozumowania (Iser 1989: 262–284). Na obszarze filozofii podobne, wyzwolone z więzów konwencji pisarstwo nie jest oczywiście niczym nowym – ekstatyczno-asocjacyjna retoryka autorów *Tysiąca plateau* stanowi najlepszy tego dowód – a metafora, narracja, parabola, figury retoryczne czy inne literackie narzędzia od zawsze służyły filozofom. Podobnie zresztą rzecz ma się w przypadku dyskursu nauk przyrodniczych, którego obecność w filozoficznym tekście może pełnić funkcję przede wszystkim retoryczną, tworząc wrażenie, że abstrakcyjna myśl filozoficzna pozostaje osadzona w rzeczywistości fizycznej, a więc mierzalnej, namacalnej i pewniejszej od spekulacji, jak w przypadku dzieła *L'Homme-plante* [Człowiek roślina] Julien Offray de La Mettrie’ego (de La Mettrie 1751: 254–272).

Co jednak stanie się, jeśli przeszczepimy literaturę do dyskursu nauk przyrodniczych, których wyspecjalizowane tekstowe wypowiedzi wykształciły zespół zasad i konwencji nieporównanie ściślejszych niż w przypadku filozofii oraz innych nauk humanistycznych? To, że literatura czerpie liczne inspiracje z botaniki potwierdzają przykłady przytoczone na początku niniejszego tekstu – czy jednak relacja ta może przebiegać w odwrotnym kierunku? Czy dyskurs botaniczny może zyskać na mariażu z literaturą? Przedmiotem ostatniej części artykułu będzie próba odpowiedzi na te pytania.

3. Twórczość Urszuli Zajączkowskiej (ur. 1978), polskiej botaniczki i poetki, autorki tomów poetyckich *Atomy* (Zajączkowska 2014), *minimum* (Zajączkowska 2017) i *Piach* (Zajączkowska 2020), z pewnością wpisuje się w silnie obecne we współczesnej poezji zainteresowanie roślinami – widoczne, oprócz wspomnianych już Pieszczoch i Pidzik, m.in. w twórczości Małgorzaty Lebdy czy Julii Fiedorczuk. A jednak wykształcenie i aktywność zawodowa Zajączkowskiej gwarantują jej pisarstwu wyjątkowy charakter. Autorka *Atomów* umieszcza bowiem rośliny nie tyle w horyzoncie somatyczno-egzystencjalnym, jak Pidzik czy Lebda, lecz w przestrzeni laboratorium – a więc tam, gdzie poprzez

z góry określone, powtarzalne procedury (np. pomiar czy liczenie) produkuje się botaniczną wiedzę o roślinnym przedmiocie badań, która jest następnie ujmowana w ściśle skonwencjonalizowane ramy publikacji naukowych, odznaczających się technicznym, wyspecjalizowanym oraz funkcjonalnym językiem. W tekstach tego typu zarówno autorskie, jak i czytelnicze „ja” – rozumiane jako psychosomatyczna całość wyposażona w niepowtarzalny i nieredukowalny do uprzednio ustanowionych wzorców zestaw doświadczeń i reakcji afektywnych, przesądzający o jednorazowości każdej lektury – musi zniknąć, ustępując miejsca odcieśnionemu, racjonalnemu podmiotowi naukowej *episteme* (por. Rewers 2006: 46–58).

Problematyzacja nieodłącznych od produkcji wiedzy botanicznej procesów wirtualizacji – uprzedmiotawiania roślin z jednej strony, dehumanizacji podmiotu poznania z drugiej – stanowi jedną z dominant poetyckiej twórczości Zajączkowskiej. Choć cel naukowości stanowi zagwarantowanie czystości obiegu informacji i maksymalizacja precyzji w konstruowaniu wiedzy – np. o roślinach – wiedza ta pozostaje z konieczności uproszczona i nie jest w stanie ująć bogactwa roślinnego życia, a co więcej – w nieunikniony sposób pociąga za sobą śmierć, zarówno dosłownie (śmierć organizmów), jak i metaforycznie (jako uproszczenie i dematerializacja namacalnego życia). Dzieje się tak chociażby w wierszu *800W* z tomu *minimum*:

w laboratorium
hoduję rośliny, które naturalnie
wszystkie potem zabijam (Zajączkowska 2017: 42)

Tak jak laboratoryjne procedury oraz produkcja specjalistycznej wiedzy botanicznej pociągają za sobą śmierć i uprzedmiotowienie roślin, tak dyskurs naukowy i transmisja wytworzonej informacji z konieczności prowadzą do ich skrajnego uproszczenia i uabstrakcyjnienia – poprzez wyizolowanie ich ze środowiska i wtłoczenie w uniwersalną sieć pojęć i miar, przez którą nauka filtruje całą rzeczywistość. O ile w poezji Zajączkowskiej częściej dochodzi do głosu ten pierwszy – etyczny – problem związany z naukowym poznaniem (zabijanie organizmów), o tyle kwestia dyskursywnego redukcjonizmu i związanych z nim ograniczeń poznawczych rozbrzmiewa z mocą w jej prozie – wydanym w 2019 roku zbiorze esejów *Patyki, badyle*, w którym wyspecjalizowany rejestr naukowy miesza się z poetycką metaforą. Przeczytajmy jeden z charakterystycznych fragmentów tej książki:

Anizotropia anatomii drewna to właśnie budowa, która wygląda po swojemu w każdym z kierunków w przestrzeni. [...] Drewno, jak i większość tkanek roślinnych, to nie kryształ, nie plastelina, nie jest samopowtarzającym się nudnym wzorem. [...]

W umarłej macierzy drewna wciąż są żywe komórki. Albo inaczej – żyjące komórki są otoczone martwymi składnikami drewna. Można jak palcem na mapie śledzić ich drogi, rysując w wyobraźni wydarzenia, które toczyły się wokół gałęzi czy w pniu na wietrze, można też poczuć ten wiatr. To tam też widać geometrię układu transportującego wodę w postaci wielkich, pustych naczyń, więc i szlaki wody, która w nich płynęła, teraz przypominające pustą drogę nocą, koryta wybrzmiałych strumieni. Można śledzić też żywe komórki promieni, jak promienie gwiazdy [...] Bo przecież żyją (Zajączkowska 2019: 58–59).

Strategia Zajączkowskiej obejmuje dwa momenty. Po pierwsze, poetka mobilizuje hermetyczny dyskurs botaniczny, w tym przypadku dotyczący konstrukcji ksylemu oraz procesu formacji drewna jako tkanki przewodzącej, poprzez skostnienie ścian komórki oraz apoptozę (programowaną śmierć) roślinnej komórki (Jaworski, Kopcewicz, Lewak 2019 [2009]: 28). Ten początkowy obraz ulega następnie – to moment drugi – poetyckiemu opracowaniu, polegającemu na eksploracji estetycznego potencjału botanicznego imaginarium poprzez tworzenie łańcuchów asocjacji, stopniową metaforyzację dyskursu oraz oddalanie się perspektywy oglądu rośliny, co pociąga za sobą włączanie jej w coraz szersze porządku poznania i doświadczenia.

W przytoczonym fragmencie początkowy obraz wiązek przewodzących – części drzewa pełniących bardzo specyficzną funkcję i dostrzegalnych jedynie pod mikroskopem – płynnie przechodzi w obrazy, kolejno, gałęzi i wiatru, powierzchni ziemi poznaczonej drogami, koryt rzek, a wreszcie ciał niebieskich. Wprowadzenie do tekstu instancji lirycznego „ja”, poznającego już nie intelektem, ale ciałem („można poczuć ten wiatr”) oraz działającego według logiki skojarzeń („przypominające pustą drogę”), nie zaś jedynie naukowego rozumowania, pozwala na zarysowanie ciągłości między inicjalną perspektywą botanicznego laboratorium a szerszym porządkiem środowiskowym (relacja roślina–wiatr), geograficznym (mapa i szlaki), geologicznym („koryta wybrzmiałych strumieni”), a wreszcie planetarnym i kosmicznym (noc i „promienie gwiazdy”). Roślinie, która w przestrzeni laboratoryjnej stanowi sumę tkanek biernie poddającą się oglądowi, przywraca Zajączkowska miejsce w nieskończonej przestrzeni żyjącego wszechświata. Stopniowa zmiana perspektywy pociąga za sobą semantyczne ożywienie pojęć, którym dyskurs naukowy przypisuje ściśle określone znaczenia: np. życie i śmierć, które w początkowym, biologicznym kontekście odnoszą się do zdolności metabolicznych komórki, w skali kosmicznej nabierają jakości niemalże metafizycznych – stanowią bowiem metonimię wszechogarniającego Życia, w którym na równych prawach uczestniczy roślinna komórka oraz planeta (komórki-gwiazdy „przecież żyją”). Zasięg tego witalistycznie rozumianego Życia, a także jego wewnętrzne skomplikowanie, znacznie wykraczają, zdaje się

sugerować botaniczka, poza ludzkie zdolności poznawcze i kognitywne, nawet wyposażone w naukowy ekwipunek (Gralewicz-Wolny 2020: 51).

Taka postawa wobec dyskursu biologicznego musi budzić pytania – np. o ontologiczne czy aksjologiczne podstawy i konsekwencje nauk przyrodniczych, posługujących się podstawowymi pojęciami organizującymi świat: „żyć”, „umierać”, „czas”, ale i „język” czy „jednostka”. *Patyki, badyle*, w których łączy się spojrzenie botaniczki i poetki, są zatem próbą poszerzenia precyzyjnej, lecz ograniczonej naukowej percepcji poprzez rozszczelnienie dyskursu nauk przyrodniczych, a w konsekwencji ożywienie myślenia. Myślenie bowiem, przynajmniej w ujęciu Mardera, potrzebuje języka i tekstu, te z kolei poprzez swą wieloznaczność, obrazowość i apelatywność – uwypuklane przez literaturę – wprowadzają pojęcia w ruch, kierują myśl ku nowym obszarom, każą ponownie przemyśleć znaczenie słów. Wylaniający się z pisarstwa Zajączkowskiej obraz literatury sytuuje ją nie w pozycji dyskursu o definiowalnych cechach, a raczej twórczej przestrzeni pomiędzy, gdzie wszystko to, co przychodzi spoza ulega językowej rekonfiguracji. Tym samym okazuje się, że Marderowskie *grafts* – w których z przemiany starego rodzi się i rośnie nowe – określają nie tylko specyficzne piśmiennictwo naukowe, ale i literaturę jako taką, a także towarzyszące jej lekturze myślenie, którego istotę stanowi brak tożsamości, ruch ciągłego przeszczepiania aż po zatarcie granicy między tym, co dane, a tym, co nowe – aż po fuzję języków i podmiotów: rozprawy naukowej z poezją, analizy z zachwytem, chłodu soczewki mikroskopu z ciepłem czującego ciała. To tam, w miejscu przekroczenia dawnych form i schematów, rodzi się poznanie – i tam właśnie literatura ujawnia swe powinowactwo z rośliną (Marder 2016: 16).

ENTRE LITTÉRATURE ET BOTANIQUE : LE CONCEPT DE « GREFFE » DE MICHAEL MARDER ET LA CONTRIBUTION DE SON APPLICATION À L'ANALYSE DE TEXTES LITTÉRAIRES¹

1. Imaginons que nous devons rechercher des informations sur les tournesols dans une bibliothèque traditionnelle. Cette tâche apparemment simple peut poser une difficulté dont les racines résident dans la construction et l'organisation même du savoir occidental, structuré, morcelé entre des disciplines aux objets spécifiques, des méthodologies et des langages spécialisés. Par où devrions-nous commencer ? Dans la section consacrée à la littérature botanique (ou « neurobotanique »), nous apprendrons que le tournesol (*Helianthus annuus*) se caractérise par un héliotropisme empiriquement vérifiable, impliquant des changements indépendants de sa croissance en fonction de la direction de la lumière du soleil, de manière à maximiser la surface d'absorption d'énergie du corps (Christie, Murphy 2013 : 35). Dans une autre partie de la bibliothèque, sur l'étagère affectée à la philosophie postmoderne, on trouve *Marges de la philosophie*, dans lequel Jacques Derrida accorde au tournesol le statut particulier de métaphore philosophique (Derrida 1972 : 298). La section fiction, quant à elle, prouvera l'importance de la plante pour l'histoire littéraire en nous rappelant la description picturale qu'Adam Mickiewicz a faite dans *Pan Tadeusz* d'un « tournesol rond "au" grand visage brûlant » (Mickiewicz 1921 : 63). Ces mots, qui représentent une synthèse étroite entre le langage et le monde physique, auront plus tard ravi et inspiré Julian Przyboś (Przyboś 1970 : 286–287). D'ailleurs, à la perspective du botaniste, du philosophe et du littéraire, on pourrait ajouter celle de l'économiste et du politicien (l'impact de la guerre en Ukraine sur les prix mondiaux de l'huile de tournesol) ou de l'historien (la colonisation de l'Amérique du Nord et la transformation de la production agricole en Europe).

Je mentionne ici l'exemple de la bibliothèque parce que deux questions pertinentes pour ce texte sont clairement visibles dans cet espace : la multiplicité des perspectives à partir desquelles il est possible de penser les plantes, et les langues – les sociolectes – dans lesquelles cette pensée s'exprime. C'est cette multiplicité de perspectives et ce multilinguisme qui sont au cœur des recherches critiques sur les plantes (ang. « *plant studies* ») et qui visent à analyser les plantes en tant qu'entités à la fois : biologiques, physiques, écologiques, historiques, sociales, symboliques, littéraires, etc. La nécessité de combler le fossé

¹ Article financé par le budget scientifique 2020-2024 dans le cadre du programme « Diamantowy Grant », intitulé *Wykorzenione i zakorzenione w polskiej poezji XX–XXI wieku. Projekt krytyki fitograficznej* [Déracinés et enracinés dans la poésie polonaise du XX et XXI^e siècle. Un projet de critique phytographique] (DI2019 0106 49).

entre les sciences humaines et les sciences naturelles au cours des deux dernières décennies – sinon sous la forme d'un échange d'outils de recherche, du moins en termes de négociation d'un langage commun, ou du moins mutuellement intelligible – semble provenir d'un sentiment d'inadéquation qui accompagne les tentatives de description d'un fragment de la réalité à partir d'une perspective unique et d'un jargon choisi. D'où la naissance de projets multidisciplinaires tels que la publication révolutionnaire sur la sémiotique des « plantes », *The Language of Plants* [Le langage des plantes], éditée par Monica Gagliano, Patrícia Vieira et John Ryan (*The Language of Plants* 2017), ou le concept de « pensée végétale » botanico-philosophique (Marder 2013) ou encore de « botanique culturelle » symbolico-affective (Ryan 2012). La distance entre les sciences naturelles et les sciences humaines est également réduite grâce à la littérature : par exemple, le volume de poésie *Pharmacopoeia* d'Elizabeth Bletsoe prend la forme d'une pharmacopée, un inventaire des propriétés – à l'origine médicinales, et, dans la modalité de la poésie, linguistiques – de plantes spécifiques comprises comme des entités à la fois biologiques et culturelles (Bletsoe 2010 ; Ryan 2018 : 81–106).

Dans l'histoire de la littérature polonaise, les plantes sont non seulement très présentes, mais elles occupent une place prépondérante, et leur présence va bien au-delà de la fonction ornementale ou symbolique. Dans les textes littéraires nationaux, peut-être en raison du caractère traditionnellement agricole de la Pologne, la composante physique, biologique, écologique – en tout cas extra-symbolique – de l'existence des plantes s'avère être souvent particulièrement forte : on citera les descriptions de la végétation sauvage et cultivée dans *Nad Niemnem* [Au bord du Niémen] d'Eliza Orzeszkowa (Orzeszkowa 1888 [1887]) (par ailleurs ethnobotaniste amateur), ou la tradition aujourd'hui quelque peu oubliée du poème agricole – qui, parfois, comme dans le cas de *Rolnictwo* [Agriculture] de Dyzma Bończa Tomaszewski (Bończa Tomaszewski 1802), prend la forme d'un traité botanique rimé, et enfin dans la littérature plus récente : *Słoje zadrzewne* [Cernes d'arbre] (Karpowicz 1999) de Tymoteusz Karpowicz, qui trahissent une connaissance approfondie et spécialisée de l'anatomie végétale, ou plus récemment encore la poésie ouvertement « botanique » de Paulina Pidzik – (*Miejsca ich jesiony*) [(Leurs frênes – leurs places)] (Pidzik 2022) ou de Klaudia Pieszczoł pour *Ruń* [Verdure] (Pieszczoł 2023). Il n'est donc pas surprenant que les études littéraires en Pologne « empruntent » également des formes d'écriture à la botanique. C'est le cas, par exemple, de l'« herbier poétique » de Julian Przyboś, dans lequel Dorota Walczak-Delanois traque et décrit méticuleusement les espèces de plantes omniprésentes dans la poésie du poète avant-gardiste (Walczak-Delanois 2002 : 325–337).

2. Ce phénomène, cette tendance à transcender les frontières discursives et disciplinaires, a été constatée et décrite par Michael Marder, le philosophe de la végétation, qui, en s'inspirant de la nomenclature du monde de l'horticulture, l'a appelé « greffage » (ang. *grafting*) :

Les greffes naissent [...] dans l'espace de l'« entre-deux », où se développent de nouvelles formes de pensée, jusqu'alors inimaginables. Dépasant les frontières disciplinaires, je combine les découvertes de la botanique avec l'histoire de la philosophie, avec la sémiotique, la création littéraire et les sciences politiques. [...] En transférant le tissu vivant de mes propres textes dans un contexte différent, j'essaie de les aider à mieux vivre et de manière plus complète par rapport à ce qu'ils auraient pu être autrement² (Marder 2016 : 17–18).

En s'appuyant sur l'étymologie commune du segment *graph-* (lié à l'« écriture ») et du mot *graft* (« greffer »), Marder met en évidence une parenté entre l'ontologie du texte et l'ontologie des plantes, qui, du point de vue de la déconstruction, l'un des principaux points de référence du philosophe (Marder 2013 : 7), et selon le principe de dissémination, sont nécessairement libérés de l'essence, ne sont pas identiques à elles-mêmes, et n'ont ni de début ni de fin (Marder 2013 : 64). Cette similitude, selon le philosophe, se révèle pleinement dans les écrits académiques, qui constituent un seul et vaste texte – un tissu presque infini d'énoncés reliés et se commentant entre eux :

Dans le travail académique [...], nous ne tissons pas un ensemble homogène composé de mots, mais nous devons nécessairement couper et coller, citer, greffer, implanter et transplanter des textes étrangers dans le corpus que nous créons³. (Marder 2016 : 16).

En d'autres termes, dans l'écriture académique, qui s'appuie fortement sur un ensemble de conventions et de genres d'expression très formalisés (par exemple, un article scientifique, une thèse, une polémique, un résumé, etc.), dont le but est de transmettre efficacement l'information et de refléter le processus de pensée, Marder voit avant tout la dialogicité (entendue ici comme le fait de se tourner vers l'autre : un auteur, un texte, un mode de pensée), l'hétérogénéité et la dynamisation

² “[...] *Grafts* unfolds (and grafts unfold) within the in-between space where previously unimagined forms of thinking eventually come to life. Moving across disciplinary lines, I combine the insights of plant science with the history of philosophy, semiotics, literary compositions, and political theory. [...] Transferring the living tissue of my own texts into another context, I help them live better and more fully than they would otherwise [...]” Les citations en anglais ont été traduites par l'auteur de l'article.

³ “[...] In academic work, citations are the grafts par excellence; rather than weaving a seamless textile of words, we inevitably cut and paste, cite, plant, implant and transplant foreign texts onto the corpus we compose”.

intertextuelle. La conséquence d'une telle conception du texte, comme outil premier du travail scientifique, est la question des délimitations possibles de cette intertextualité et des impacts possibles de la limite de cette expansion. Si la recontextualisation par « transplantation » (citations, références) et la modification (critique ou discussion approbative, par exemple) des énoncés scientifiques extrinsèque est au cœur de tout texte scientifique, ne pourrait-il pas également assimiler des éléments de textes non scientifiques, par exemple, littéraires, issus de stratégies narratives spécifiques ou des éléments de l'expression lyrique ?

Dans sa pratique philosophique, Marder lui-même recourt à diverses formes d'expression. Dans ses textes, avant même la formulation de la théorie des « souches », l'argumentation philosophique et analytique traditionnelle est parfois délibérément encadrée par la narration (comme dans *The Tale of Two Freedoms* [*Le récit des deux libertés*], par exemple, qui fait partie de l'ouvrage phare *Plant-Thinking* [*La pensée végétale*] [Marder 2021]). De plus, dans la logique de la « greffe », c'est-à-dire dans une écriture qui s'affranchit de toute pureté ou normativité formelle, il n'est pas rare que Marder intègre à son argumentation philosophique des intuitions formulées par des poètes, et donc fragmentaires, insoumises aux exigences de la logique formelle, n'interagissant non pas par la force d'une argumentation structurée, pour laquelle le texte n'est qu'un support transparent, mais plutôt au travers de figures concrètes du langage, actualisant son caractère non pas tant informationnel mais pictural (comme c'est le cas avec les expérimentations cratyléennes de Francis Ponge [Marder 2013 : 128]) ou rhétorique (par exemple, dans la diction pastorale et aphoristique d'Alberto Caeiro, l'hétéronyme de Fernando Pessoa [Marder 2013 : 79]).

Avec son écriture philosophique, en se penchant soit vers la métaphore poétique, soit vers des formes d'écriture appartenant traditionnellement au discours scientifique (comme l'herbier, qui est la matrice d'un autre livre de Marder, sous-titré « herbier intellectuel » [Marder 2014]), le penseur répond à une demande centrale dans les études sur les plantes : celle de transcender les frontières, les barrières et les conventions disciplinaires, et donc textuelles. Cette proposition de libérer l'écriture académique sur les plantes des contraintes formelles découle de la croyance dans les avantages cognitifs que peut apporter une telle déconventionalisation. « De nouvelles formes de pensée, auparavant unimaginables » que Marder décrit, surgissant dans les espaces intertextuels de l'« entre-deux », constitueraient une extension de l'existence végétale, dans laquelle la croissance effrénée est synonyme d'une certaine proto-pensée inconsciente et végétative, libre de matrices et de préfigurations (Marder 2013 : 164). Dans cette approche, desceller le paradigme existant de l'écriture scientifique en mettant l'accent sur l'intertextualité inaliénable, l'hybridité et l'hétérogénéité

du texte (entendu comme vecteur de pensée) devient la garantie de la fertilité épistémique, patronnée par la plante. La position de Marder, cherchant en la plante l'inspiration pour un nouveau type de discours et, par conséquent, un nouveau type de pensée, n'est en aucun cas isolée. En effet, un postulat similaire est également présent dans le fameux concept de texte rhizome formulé par Gilles Deleuze et Félix Guattari (Deleuze, Guattari 1980 : 9–37), auquel Marder se réfère d'ailleurs, même si la « plantation » du discours philosophique, c'est-à-dire l'abandon de la démonstration argumentative traditionnelle au profit, par exemple, d'une séquence d'associations, n'est pas aussi radicale dans son cas que dans celui des auteurs de *Mille plateaux*.

Bien que le texte mardésien « greffé » à la poésie ou à la narration soit avant tout de nature cognitive, il présente un caractère particulier. En effet, son but n'est plus seulement de transmettre, de classer et d'accumuler des connaissances déjà « produites », mais aussi d'impliquer le spectateur en exigeant une lecture active et créative, inhérente aux textes littéraires. Cela se produit, par exemple, lorsqu'un traité scientifique est narrativisé ou partiellement fictionnalisé, lorsqu'en atteignant la picturalité de la description ou en ouvrant un espace pour des actes d'empathie du lecteur, le texte appelle le sujet lisant à une réaction active, motivée par l'affectif ; soit à un aperçu spéculatif de ce qui est inaccessible à la connaissance empirique et conceptuelle, conditionnée respectivement par la corporéité humaine et les règles du raisonnement logique (Iser 1989 : 262–284). Dans le domaine de la philosophie, une telle écriture libérée des conventions n'est certainement pas nouvelle : la rhétorique extatico-associative des auteurs des *Mille plateaux* en est la meilleure preuve, car la métaphore, la narration, la parabole, les figures de rhétorique ou d'autres procédés littéraires ont toujours servi les philosophes. Il en va d'ailleurs de même pour le discours des sciences naturelles, dont la présence dans un texte philosophique fait fonction essentiellement de manière rhétorique, en donnant l'impression que la pensée philosophique abstraite reste ancrée dans la réalité physique, et donc reste mesurable, tangible et plus fidèle que la spéculation, comme c'est le cas pour l'*Homme-plante* de Julien Offray de La Mettrie (de La Mettrie 1751 : 254–272).

Mais que se passe-t-il si l'on transpose la littérature dans le discours des sciences naturelles, dont les expressions textuelles spécialisées ont développé un ensemble de règles et de conventions incomparablement plus strictes que celles de la philosophie et des autres sciences humaines ? Si la littérature puise de nombreuses inspirations dans la botanique, comme le confirment les exemples cités au début de ce texte, est-ce que cette relation peut aller dans l'autre sens ? Le discours botanique peut-il bénéficier d'un mariage avec la littérature ? Le sujet de la dernière section sera une tentative de réponse à ces questions.

3. Le travail d'Urszula Zajączkowska (née en 1978), botaniste et poète polonaise, auteure des volumes de poésie *Atomy* [Atomes] (Zajączkowska 2014), *minimum* (Zajączkowska 2017) et *Piach* [Sable] (Zajączkowska 2020), s'inscrit certainement dans l'intérêt pour les plantes qui est fortement présent dans la poésie contemporaine, intérêt visible, outre dans les textes de Pieszczocho et Pidzik susmentionnés, dans l'œuvre de Małgorzata Lebda ou de Julia Fiedorczuk, entre autres. Pourtant, la formation et l'activité professionnelle de Zajączkowska garantissent la singularité de son écriture. En effet, l'auteur de *Atomy* place les plantes non pas tant sur l'horizon somatico-existential, comme le font Pidzik ou Lebda, mais bien dans l'espace du laboratoire, c'est-à-dire là où, par le biais de procédures prédéterminées et répétitives (telles que la mesure ou le comptage), est élaborée une connaissance botanique de l'objet d'étude végétal, qui est ensuite inscrite dans le cadre strictement conventionnel des publications scientifiques, caractérisées par un langage technique, spécialisé et fonctionnel. Dans ce type de textes, le « je » de l'auteur et du lecteur – considéré comme une entité psychosomatique dotée d'un ensemble unique et irréductible à des schémas préétablis d'expériences et de réactions affectives, et déterminant le caractère à usage unique de chaque lecture – doit disparaître pour laisser place au sujet rationnel et désincarné de l'*episteme* scientifique (Rewers 2006 : 46–58).

La problématisation des processus de virtualisation inhérents à la production du savoir botanique, à savoir l'objectivation des plantes d'une part et la déshumanisation du sujet de la connaissance de l'autre, est l'un des traits dominants de l'œuvre poétique de Zajączkowska. Bien que le but du scientisme soit de garantir la pureté de la circulation de l'information et de maximiser la précision dans la construction du savoir, par exemple, sur les plantes, ce savoir est nécessairement simplifié et incapable de capturer la richesse de la vie végétale. De plus, il implique inévitablement la mort, à la fois littéralement (la mort des organismes) et métaphoriquement (en tant que simplification et dématérialisation de la vie tangible). C'est ce qui se passe, par exemple, dans le poème *800W* du volume *minimum* :

dans le laboratoire
je cultive des plantes, que naturellement
je tue après (Zajączkowska 2017 : 42)

Tout comme les procédures de laboratoire et la production de connaissances botaniques spécialisées entraînent la mort et l'objectivation des plantes, le discours scientifique et la transmission des informations produites conduisent nécessairement à leur simplification et à leur abstraction extrême en les isolant de leur environnement et en les forçant à entrer dans un réseau universel de

concepts et de mesures à travers lequel la science filtre toute la réalité. Si le premier problème, de nature éthique, associé à la connaissance scientifique (la mise à mort des organismes) est plus souvent exprimé dans la poésie de Zajączkowska, la question du réductionnisme discursif et des limites cognitives qui lui sont associées résonne puissamment dans sa prose, notamment dans le recueil d'essais *Patyki, badyle* [Bâtons, tiges] publié en 2019, dans lequel le registre scientifique spécialisé se mêle à la métaphore poétique. Lisons l'un des passages caractéristiques de ce livre :

L'anisotropie de l'anatomie du bois est précisément une structure qui a son propre aspect dans chaque direction de l'espace. [...] Le bois, comme la plupart des tissus végétaux, n'est ni un cristal, ni de la plastiline, ni un motif ennuyeux qui se répète. [...]

Dans la matrice morte du bois, il y a encore des cellules vivantes. Ou, autrement dit, les cellules vivantes sont entourées de composants de bois mort. Vous pouvez, comme en plaçant un doigt sur une carte, tracer leurs chemins, dessiner dans votre imagination les événements qui se sont déroulés autour des branches ou dans le tronc au gré du vent, puis vous pouvez aussi sentir ce vent. C'est aussi là que l'on peut voir la géométrie du circuit de transportation de l'eau constituée de grands vaisseaux vides, ainsi que les sentiers de l'eau qui s'y est écoulée, qui ressemblent maintenant à une route vide durant la nuit, au lit des ruisseaux retentissants. Il est également possible de suivre les cellules vivantes des rayonnements, comme ceux d'une étoile [...] car après tout, elles vivent (Zajączkowska 2019 : 58–59).

La stratégie de Zajączkowska se décompose en deux moments. Tout d'abord, la poétesse mobilise un discours botanique hermétique, dans ce cas-ci, un discours relatif la construction du xylème et au processus de formation du bois en tant que tissu conducteur, à travers l'ossification des parois cellulaires et l'apoptose (mort programmée) de la cellule végétale (cf. Jaworski, Kopcewicz, Lewak 2021 [2009] : 28). Cette image initiale subit ensuite – dans ce second temps – une élaboration poétique, impliquant l'exploration du potentiel esthétique de l'imaginaire botanique à travers la création de chaînes d'association, la métaphorisation progressive du discours et la distanciation de la perspective de perception de la plante, ce qui implique de la classer dans des ordres de connaissance et d'expérience de plus en plus larges.

Dans le passage cité ci-dessus, l'image initiale des faisceaux conducteurs, qui sont les parties de l'arbre ayant une fonction très spécifique et que l'on ne peut discerner qu'au microscope, passe sans transition et successivement aux images des branches et du vent, puis à la surface de la terre marquée par les routes, au lit des rivières et, enfin, aux corps célestes. L'introduction dans le texte de l'instance du « je » lyrique, reconnaissant non plus avec l'intellect mais avec le corps (« vous pouvez sentir ce vent »), et agissant selon la logique de l'association

(« ressemblant à une route vide ») plutôt que par simple raisonnement scientifique, nous permet d'esquisser une continuité entre la perspective initiale du laboratoire botanique et un ordre environnemental plus large (la relation plante-vent), l'ordre géographique (la carte et les sentiers), l'ordre géologique (« au lit des ruisseaux retentissants»), et enfin l'ordre planétaire et cosmique (la nuit et les « les cellules vivantes des rayonnements, comme ceux d'une étoile »).

La plante, qui dans l'espace du laboratoire est une somme de tissus passivement soumis à l'inspection, est restituée par Zajączkowska à sa place dans l'espace infini de l'univers vivant. Le changement progressif de perspective entraîne un renouveau sémantique des concepts auxquels le discours scientifique attribue des significations strictement définies : par exemple, la vie et la mort qui, dans le contexte biologique initial, se réfèrent aux capacités métaboliques de la cellule, acquièrent des qualités presque métaphysiques à l'échelle cosmique, car elles sont des métonymies de la Vie globale, à laquelle la cellule végétale et la planète participent sur un pied d'égalité (les cellules stellaires sont « vivantes », après tout). La portée de cette Vie comprise de manière vitaliste, ainsi que sa complexité interne, vont bien au-delà, comme semble suggérer la botaniste, des capacités cognitives et des connaissances humaines, même celles comprises par les équipements scientifiques (Gralewicz-Wolny 2020 : 51).

Une telle attitude à l'égard du discours biologique doit soulever des questions – par exemple sur les fondements et conséquences ontologiques ou axiologiques des sciences naturelles, aux usages des concepts de base qui organisent le monde : « vivre », « mourir », « temps », mais aussi « langage » ou « entité ». *Bâtons, tiges*, dans lequel se conjuguent les regards de la botaniste et de la poétesse, est donc une tentative d'élargissement de la perception scientifique précise mais limitée, à travers le descellement du discours des sciences naturelles et donc, en conséquence, la revivification de la pensée. Cette pensée, du moins selon Marder, a besoin du langage et du texte ; eux deux à leur tour et par leur ambiguïté, leur caractère imagé et appellatif, et la mise en évidence par la littérature, mettent en mouvement les concepts, orientent la réflexion vers de nouveaux domaines, et nous amènent à repenser le sens des mots. L'image de la littérature qui émerge de l'écriture de Zajączkowska la situe non pas dans le cadre d'un discours aux caractéristiques définissables, mais plutôt dans un espace créatif intermédiaire, où tout ce qui vient de l'extérieur subit une reconfiguration linguistique. Ainsi, les *greffes / grafts* de Marder, dans lequel le nouveau naît et grandit à partir de la transformation de l'ancien, s'avèrent définir non seulement l'écriture scientifique spécifique, mais la littérature en tant que telle, ainsi que la pensée qui accompagne sa lecture, dont l'essence est une absence d'identité, un mouvement de transplantation constante qui brouille la frontière entre le fait acquis et le

fait nouveau, jusqu'à la fusion des langues et des sujets : celle de la dissertation scientifique avec la poésie, de l'analyse avec l'émerveillement, de la froideur de la lentille du microscope avec la chaleur du corps sensible. C'est là, au lieu du dépassement des formes et des schémas anciens, que naît la cognition. Et c'est là que la littérature révèle son affinité avec la plante (Marder 2016 : 16).

Cet article a été traduit du polonais vers le français par Dorota Walczak-Delanois et Yoana Ganowski. Artykuł został przetłumaczony z języka polskiego na język francuski przez Dorotę Walczak-Delanois i Yoanę Ganowską.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHIE

Bletsoe Elisabeth. 2010. *Pharmacopeia and Early Selected Works*. Exeter: Shearsman Books.

Bończa Tomaszewski Dyżma. 1802. *Rolnictwo. Poema oryginalne w czterech pieśniach*. Kraków: Druk. A. Gröbla pozostałej Wdowy i Sukcessorów.

Christie John M., Murphy Angus S. 2013. *Shoot Phototropism in Higher Plants: New Light through Old Concepts*. „American Journal of Botany”, no. 100(1). Pp. 35–46.

de La Mettrie Julian Offray. 1751. *Œuvres philosophiques*. Berlin : Étienne de Bourdeaux.

Deleuze Gilles, Guattari Félix. 1980. *Capitalisme et schizophrénie : Mille plateaux*. Paris : Les Éditions de Minuit.

Derrida Jacques. 1972. *Marges de la philosophie*. Paris : Les Éditions de Minuit.

Gralewicz-Wolny Iwona. 2020. „cytowałam zdania z wnętrza drzew”: minimum Urszuli Zajączkowskiej. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 8. S. 43–52.

Iser Wolfgang. 1989. *Prospecting. From Reader Response to Literary Anthropology*. Baltimore–London: John Hopkins University Press.

Jaworski Krzysztof, Kopcewicz Jan, Lewak Stanisław. 2019. *Fizjologia roślin. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Karpowicz Tymoteusz. 1999. *Słój zadrzewne*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
The Language of Plants. 2017. Eds Monica Gagliano, Patrícia Vieira, John C. Ryan. Minneapolis–London: University of Minnesota Press.

Marder Michael. 2013. *Plant-Thinking. Philosophy of Vegetal Life*. New York: Columbia University Press.

Marder Michael. 2014. *A Philosopher's Plant: An Intellectual Herbarium*. New York: Columbia University Press.

Marder Michael. 2016. *Grafts. Writings on Plants*. Minneapolis: Univocal.

- Marder Michael.** 2021. *La pensée végétale – Une philosophie de la vie des plantes*. Trad. Cassandre Gruyer. Dijon : Presses du réel.
- Mickiewicz Adam.** 1921. *Pan Tadeusz*. Lwów–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Orzeszkowa Eliza.** 1888 [1887]. *Nad Niemnem*. Warszawa: Gebethner i Wolf.
- Pidzik Paulina.** 2022. *(miejsca ich jesiony)*. Kołobrzeg: Biuro Literackie.
- Pieszczoch Klaudia.** 2023. *Ruń*. Kołobrzeg: Biuro Literackie.
- Przyboś Julian.** 1970. *Zapiski bez daty*. Warszawa: PIW.
- Rewers Ewa.** 2006. *Od doświadczania po doświadczenie – „niewinny” dotyk nowoczesności*. „Teksty Drugie”, nr 3. S. 46–58.
- Ryan John Charles.** 2012. *Green Sense: The Aesthetics of Plants, Place and Language*. London: TrueHeart Press.
- Ryan John Charles.** 2018. *Plants in Contemporary Poetry: Ecocriticism and the Botanical Imagination*. New York–London: Routledge.
- Walczak-Delanois Dorota.** 2002. *Przyboś „roślinny” i jego poetycki zielnik*. [In:] *Stulecie Przybosa*. Red. Stanisław Balbus, Edward Balcerzan. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM. S. 325–337.
- Zajączkowska Urszula.** 2014. *Atomy*. Gniezno: Wydawnictwo „Zeszyty Poetyckie”.
- Zajączkowska Urszula.** 2017. *minimum*. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy.
- Zajączkowska Urszula.** 2019. *Patyki, badyle*. Warszawa: Marginesy.
- Zajączkowska Urszula.** 2020. *Piach*. Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy.